

Katolicyzm w Bośni i Hercegowinie w świetle książki Henryka Mieczysława Jagodzińskiego, *Opowieść o Josipie Stadlerze, pierwszym arcybiskupie Sarajewa*, Kraków 2020, Wydawnictwo WAM, ss. 134

Uzasadnieniem dla omówienia książki, która nie spełnia standardów pracy naukowej, nie zawiera przypisów i bibliografii, jest jej treść, która może się okazać bardzo inspirująca badawczo dla historyków, kulturoznawców czy socjologów. Dla jednych dlatego, że to biografia duchownego i kandydata na ołtarze, dla innych z powodu bogatego źródła informacji o Bośni i Hercegowinie przełomu wieków XIX i XX, kiedy ze strony Kościoła katolickiego podejmowano próby zjednoczenia katolicyzmu i prawosławia. Postacią, która czyniła takie starania, był abp Josip Stadler (1843–1918). Książka Henryka Mieczysława Jagodzińskiego, pełniącego przez kilka lat służbę w watykańskiej dyplomacji w Chorwacji, Czarnogórze i właśnie w Bośni i Hercegowinie, jest warta omówienia także dlatego, że podejmuje kwestie szeroko rozumianej tożsamości. Tożsamości ujmowanej w kontekście stosunku człowieka do kultury i tradycji, wskazującej na związek opierający się na mniej lub bardziej świadomych postawach wobec wartości określonej wspólnoty. Pojemność terminu, w którym zawierać się mogą kategorie tożsamości wspólnotowej, etnicznej, religijnej, narodowej, kulturowej¹, mieści się w biografii chorwackiego duchownego – *Opowieść o Josipie Stadlerze, pierwszym arcybiskupie Sarajewa*. Książka dostarcza bogatego materiału,

¹ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2006, s. 17–18.

do tej pory nieujmowanego w kategoriach tożsamości religijnej w uwarunkowaniach historycznych zmieniających się epok.

Praca Jagodzińskiego wnosi wiele nowego do poznania nie tylko drogi życiowej Josipa Stadlera, ale też daje wiedzę o tej wieloetnicznej, wielokulturowej i wielowyznaniowej części Półwyspu Bałkańskiego drugiej połowy XIX w. i pierwszych dwóch dekad XX stulecia. Po decyzjach kongresu berlińskiego, kiedy Bośnia i Hercegowina znalazła się pod protektorem Austro-Węgier, zniweczone zostały nadzieje Serbów i Chorwatów na połączenie ich z braćmi z etnicznych obszarów serbskich czy chorwackich i ujawniać się zaczęła tożsamość etniczna i religijna poszczególnych grup. W przypadku Bośni i Hercegowiny została ona powiązana z tradycją wspólnoty kultury turecko-islamskiej, serbsko-prawosławnej z jej dziedzictwem cerkiewno-słowiańskim i bizantyjskim oraz z narodową kulturą chorwacką połączoną z Kościołem zachodnim, a także ze wspólnotą Żydów sefardyjskich wyrzuconych z Hiszpanii i Portugalii².

Książka ukazuje drogę życiową Josipa Stadlera, jego duchowość i wiarę oraz aktywności, które służyły wzmocnieniu Chorwatów jednoznacznie utożsamianych z katolicyzmem w wieloetnicznym społeczeństwie Bośni i Hercegowiny. Prezentując je, autor ukazał to w szerszym kontekście sytuacji istniejącej na ziemiach chorwackich i uwarunkowań społeczno-politycznych na Półwyspie, a także ówczesnej pozycji samego Kościoła. Biografia sporządzona przez Jagodzińskiego oddaje atmosferę procesu określania tożsamości człowieka w wieloetnicznym społeczeństwie i czynników oddziałujących na jej kształtowanie.

Koleje losów ukazane w biografii Stadlera nie ograniczają się do lat jego nauki, które wiązały go z franciszkanami oraz Towarzystwem Jezusowym. Autor zwraca uwagę na jego cechy osobowe i zdolności, zauważone już w Seminarium Duchownym w Zagrzebiu, które umożliwiły mu kontynuowanie studiów w rzymskim Collegium Germanicum et Hungaricum, kierowanym przez jezuitów. Po przyjęciu święceń kapłańskich duchowny pełnił funkcję stenografa w pracach przygotowawczych do I Soboru Watykańskiego. Powrót na ziemię chorwackie stawiał przed nim nowe zadania. Stadler początkowo pracował jako wikary w jednym z rejonów Podraviny, zamieszkałej w znacznej mierze przez Węgrów. Następnie był prefektem w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym, katechetą w zagrzebskim gimnazjum, profesorem filozofii i teologii fundamentalnej, a na utworzonym w 1873 r. uniwersytecie w Zagrzebiu, którego częścią stało się seminarium duchowne jako Wydział Teologiczny, został profesorem uniwersyteckim, by w latach 1877–1880 pełnić funkcję jego dziekana. Sakrę biskupią przyjął w 1881 r. w bazylice św. Klemensa w Rzymie, w miejscu, gdzie w IX w. pochowany został św. Cyryl, uznany ze swym bratem Metodym za apostoła Słowiańszczyzny. Do Sarajewa przybył kilka miesięcy później, w 1882 r.

Opisując losy pierwszego arcybiskupa Sarajewa, autor wskazał czytelnikowi różnice kulturowe pomiędzy tzw. Zachodem i Wschodem, którego częścią, ze względu na wielowiekowe panowanie osmańskie, pozostawała Bośnia i Hercegowina. Posłużyły do tego nie tylko odniesienia do jej literackiego obrazu wielokulturowości, jaki pozostawił w swej prozie jedyny południowosłowiański noblista w zakresie literatury – Ivo Andrić, ale także anegdoty przytaczane w książce. Jedna z nich wiązała się z trasą przejazdu duchownego do Sarajewa, kiedy witany po drodze przez wiernych wzbudzał zdziwienie swoim młodym

² M. Zekić, *Muslimanski odgovor izazovima Okcidenta. Islamizacija Zapada ili vesternizacija islamskog svijeta. S posebnim osvrtom na Bosnu i Hercegovinu i bosanskohercegovačke muslimane – Bošnjake*, Poznań 2016, s. 411.

wiekami i brakiem zarostu. Było to w czasach, gdy nawet bośniaccy franciszkanie nosili wąsy, akomodując się w ten sposób wyglądem do środowiska miejscowych katolików. W książce Jagodzińskiego otrzymujemy wiele cennych, podanych w klarowny sposób, informacji o uwarunkowaniach geopolitycznych świadczących o specyfice kulturowej Bałkanów. Jedną z nich dotyczy przywileju, jakim od stuleci za ziemiami będącymi pod osmańskim panowaniem cieszyli się franciszkanie. Na mocy Ahdnamy, dokumentu z 1463 r., mieli oni zagwarantowaną wolność religijną i nietykalność dóbr, pozostając politycznymi reprezentantami katolickich wiernych.

Jak zauważa autor, działania podejmowane przez Stadlera w Bośni i Hercegowinie przynosiły wymierne rezultaty związane ze wsparciem katolicyzmu i podtrzymywaniem chorwackiej tożsamości narodowej, nie zawsze przychylnie odbieranej przez inne grupy wyznaniowe. W pamięci potomnych zapisały się zwińczone sukcesem inicjatywy wzniesienia katolickiej katedry w Sarajewie (1889), budowa siedziby seminarium duchownego (1896) czy też wsparcie, jakiego udzielał otwartemu w 1882 r. jezuickiemu gimnazjum w Trawniku, które kształciło przyszłe kadry urzędnicze Bośni i Hercegowiny³.

W prezentowanej książce otrzymujemy wiele istotnych danych o sytuacji katolików w Bośni, dla których Stadler był obrońcą, a także wyrazicielem idei wspólnoty chorwackiej. Wśród jego dokonań w tym zakresie autor wymienia m.in. fakt założenia pierwszej gazety o charakterze politycznym – „Hrvatski dnevnik” (pismo ukazywało się w latach 1906–1918). Podając takie informacje, Jagodziński przedstawia kontekst społeczny – istnienie podobnych wydawnictw przeznaczonych czy to dla muzułmańskich elit, czy bośniackich Serbów. Wydawanie dziennika, którego czytelnikami mieli być bośniaccy katolicy, stanowiło nie tylko etap równoważenia rynku prasowego, ale służyło wzmocnieniu świadomości etnicznej Chorwatów. Autor wiele miejsca poświęca prezentacji na łamach gazety założeń politycznych Partii Prawa, głoszącej konieczność utworzenia samodzielnego państwa chorwackiego w ramach luźnej unii personalnej z Austro-Węgrami. Jednak koncentrując się na życiu i działalności Stadlera i zauważając jego poczucie chorwackości, nie analizuje postawy samego założyciela i ideologa Partii Prawa – Ante Starčevića. W swoim antyklearykalizmie Starčević uważał bowiem, że to Kościół uwsteczniał kulturowo narody i służył obcym ciemnościom, a „przeklęty jezuita” Austro-Węgier stał na przeszkodzie niezależności Chorwatów⁴.

Jagodziński omawia wszelkie formy aktywności Stadlera. Stanowił je nie tylko jego dorobek pisarski z szeregiem prac służących reewangelizacji społeczeństwa z książkami, broszurami, modlitewnikami, pracami z zakresu literatury dogmatycznej, dziełami homiletycznymi dla duchowieństwa pomocnymi w pracy parafialnej czy tekstami poświęconymi historii Kościoła i patrologii, ale też bardzo ważny z punktu widzenia badaczy historii Słowiańszczyzny przekład z języka włoskiego rozprawy poświęconej sytuacji wyznaniowej w Bośni i Hercegowinie, Serbii i Bułgarii⁵. Jak zauważa, wielkie znaczenie miały również

³ Renomę szkoły o bardzo wysokim poziomie nauczania potwierdzają po latach wywodzący się z Sarajewa twórcy, którzy w prozie autobiograficznej z dumą odnoszą się do jakości wykształcenia swoich przodków w trawnickiej szkole. Więcej piszę o tym w tekście „Epopeja jezuitów” w *dawnej stolicy wezyrów*, „Balkanica Posnaniensia. Acta et Studia” 25 (2018), s. 101–111.

⁴ A. Starčević, *Na čemu smo*, w: *idem, Politički spisi*, izbor i predgovor T. Ladan, Zagreb 1971, s. 273.

⁵ P. Balan, *Delle relazioni fra la chiesa cattolica e gli Slavi della Bulgaria, Bosnia, Serbia, Erzegovina*, Roma 1880.

inicjatywy wydawnicze podejmowane przez vrhbosnanskiego duchownego, który zainicjował publikację miesięcznika „Serce Jezusowe” czy pisma „Vrhbosna”, poświęconego katolickiej odnowie. Dla badaczy niezwykle cenna może okazać się analiza innego przedsięwzięcia Stadlera, o którym wspomina Jagodziński – utworzenie pisma „Balkan: jedinstvu i bratskoj slogi” („Bałkany dla Jedności i Braterskiej Zgody”), które w swych założeniach służyć winno jedności wyznaniowej katolicyzmu i prawosławia. Jest też dowodem na to, że już w tym okresie posilkowano się hasłem „braterstwa i jedności”, które spajac miało późniejsze wieloetniczne państwo Josipa Broza-Tity⁶. Wydawane w latach 1896–1902 pismo służyło szerzeniu idei jedności chrześcijańskiej w wielowyznaniowej atmosferze Bośni i Hercegowiny – w założeniu miały się w nim ukazywać teksty autorów obu konfesji⁷. Jagodziński wskazuje też na sposoby organizowania i promowania w Bośni katolickiego życia społecznego Stadlera poprzez zakładanie bractw, towarzystw śpiewaczych, których zadanie stanowiło nie tylko uświetnianie uroczystości kościelnych. Zwraca też uwagę, jak bardzo ważne w funkcjonowaniu Kościoła katolickiego w Bośni i Hercegowinie było wsparcie ubogich warstw społeczeństwa.

I chociaż publikacja Jagodzińskiego nie zawiera przypisów i bibliografii, to wszelkie tytuły i odniesienia do wykorzystanych prac podane zostały w samym tekście, zwykle w przekładzie na język polski. Umożliwia to czytelnikowi nie tylko zapoznanie się z życiem pierwszego arcybiskupa Sarajewa, ale także odkrywa przed nim tematy nieznanne i przemilczane przez lata trwania federacyjnej Jugosławii, kiedy Bośnia i Hercegowina stanowiła jedną z jej sześciu republik, a przynależność religijna została sprowadzona do prywatnej domeny człowieka. Książka umożliwia też poznanie szeregu prac ukazujących stan katolicyzmu pod koniec XIX i na początku XX w. na Bałkanach oraz relacje międzywyznaniowe. Na podstawie dostępnych źródeł Jagodziński odnotowuje m.in., że gdy w 1463 r. Bośnia i Hercegowina została podbita przez imperium osmańskie, katolicy liczyli 87% ludności, natomiast w roku śmierci Stadlera – jedynie 22,8%, czyli 433 tys. mieszkańców. Zwraca przy tym uwagę na przyczyny tego stanu – miało to związek z masową emigracją ludności katolickiej z terenów osmańskiej dominacji, co – jak się okazuje – znajduje swoje przełożenie na pozycję katolików w Bośni i Hercegowinie także obecnie, kiedy liczba katolików maleje i pod koniec 2019 r. były to 353 872 osoby⁸.

⁶ O późniejszej genezie titowskiego sloganu pisze E. Wróblewska-Trochimiuk, *Bratstvo i jedinstvo*, w: *Leksykon idei wędrownych na słowiańskich Bałkanach XVIII–XXI wiek*, t. 10: *Hasła podporządkowane*, red. G. Szwat-Gylybowa, współpr. D. Gil, L. Miodyński, Warszawa 2020, s. 30–33.

⁷ Temat rozwinął T. Vukšić, *Josip Stadler – „jedinstvu i bratskoj slogi”*, „Crkva u svijetu” (1992), nr 4, s. 224–233.

⁸ Zjawisko to zauważył episkopat Bośni i Hercegowiny, poświęcając mu jedną ze swych konferencji w 2020 r. Jego przyczyn biskupi upatrują nie tylko w wymieraniu starszego pokolenia Chorwatów i niskiej dzietności, ale przede wszystkim w warunkach ekonomicznych i toczących się grach politycznych, które faktycznie stają się hamulcem rozwoju państwa. Wyjazd bośniackich katolików do Chorwacji znajduje także swoje umotywowanie w przynależności tego kraju do Unii Europejskiej i w łatwiejszych sposobach otrzymania dokumentów umożliwiających dalsze wyjazdy zarobkowe do Europy Zachodniej. Katolickiej części społeczeństwa bośniackiego nie służą również wymierzone w nich akcje medialne. Przykładem jednej z nich był przekaz celowo zmanipulowanej treści modlitwy w sarajewskiej katedrze w intencji ofiar II wojny światowej i okresu powojennego, który rozpałił w kraju nastroje antykatolickie. Malejąca liczba Chorwatów w Bośni i Hercegowinie zmienia proporcje etniczne i religijne w tym kraju. Demograf Žarko Dugandžić wyraża obawy,

Książka Henryka M. Jagodzińskiego odsłania mnogość i aktualność także dziś ważkich problemów istniejących w zmieniającym się świecie, gdyż dotyczy spraw tożsamości i świadomości narodowej mieszkańców, przypisanych wyznawanej religii.

Lilla Moroz-Grzelak

Wpłynęło do redakcji 26.02.2021; skierowano do druku 22.09.2021

że ich miejsce, w związku z liczbą emigrantów, zajmą w niedalekiej przyszłości wyznawcy islamu. Zob. *Biskupi upozoravaju: Hrvati odlaze iz BiH, broj vjernika opada*, Dnevnik.ba, <https://dnevni.ba/2020/07/13/biskupi-upozoravaju-hrvati-odlaze-iz-bih-broj-vjernika-opada/>; *Hrvatima u Bosni i Hercegovini prijete potpuni srom: Uskoro će na hrvatski teritorij doseliti drugi narodi*, „Teleskop”, <https://teleskop.hr/hrvatima-u-bosni-i-hercegovini-prijeti-zamjena-stanovnistva>.